

Sygn. akt IIK 57/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce II Wydział Karny

w składzie

Przewodniczący SSO **Magdalena Dąbrowska**

Ławnicy **Joanna Małyszko**

**Urszula Grzyb**

Protokolant **Katarzyna Bojnicka**

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wyszkowie **Katarzyny Kozłowskiej – Szmitko, Danuty Klimiuk**

przy udziale oskarżycielki posiłkowej **E. K. (1)**

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 roku, 31 grudnia 2013 roku

sprawy **A. K. (1)** urodzonego (...) w W. syna Z. i B. z domu D.;

**M. P.** urodzonego (...) w W. syna S. i H. z domu B.

**K. Z.** urodzonego (...) w W. syna A. i D. z domu S.

oskarżonych o to, że : w dniu 05 kwietnia 2013 roku w miejscowości T. gmina B., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju z posłużeniem się nożem na osobie E. K. (1) w ten sposób, że kierowanym przez K. Z. samochodem m-ki V. (...) o nr. rej. (...) podjechali na teren „Zajazdu (...)”, gdzie K. Z. sprawdził wnętrze lokalu, po czym pozostali udali się w kierunku wskazanego budynku, gdzie M. P. stanął w drzwiach obserwując sytuację i pilnując wejścia do lokalu, natomiast A. K. (1) trzymając w ręku nóż wtargnął do jego wnętrza, a następnie przyłożył go do szyi E. K. (1), wymachując nim i szarpiąc przy tym za ubranie, czym doprowadził ją do stanu bezbronności, po czym zażądał od niej wydania pieniędzy, w wyniku czego zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. S. wartości 500 złotych oraz srebrny łańcuszek z medalikiem wartości około 50 złotych, po uprzednim zerwaniu go z szyi wymienionej, działając tym na szkodę E. K. (1) w kwocie łącznej około 550 złotych, a następnie A. K. (1) oraz M. P. wraz z oczekującym na nich przez cały czas na zewnątrz K. Z. wzmiankowanym wyżej pojazdem oddalili się z miejsca zdarzenia, przeglądając podczas jazdy skradzione przedmioty i wyrzucając je oraz elementy własnej odzieży po drodze, w obawie przed ujawnieniem przez funkcjonariuszy policji

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

orzeka:

I. w ramach czynu zarzucanego oskarżonym **A. K. (1)**, **M. P.**, **K. Z.** uznaje ich za winnych tego że: w dniu 05 kwietnia 2013 roku w miejscowości T. gmina B., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie E. K. (1) w ten sposób, że kierowanym przez K. Z. samochodem m-ki V. (...) o nr. rej. (...) podjechali na teren „Zajazdu (...)”, gdzie K. Z. sprawdził wnętrze lokalu, po czym pozostali udali się w kierunku wskazanego budynku, gdzie M. P. stanął w drzwiach obserwując sytuację i pilnując wejścia do lokalu, natomiast A. K. (1) trzymając w ręku nóż wtargnął do jego

wnętrza, a następnie przyłożył go do szyi E. K. (1), wymachując nim i szarpiąc przy tym za ubranie, doprowadzając ją do stanu bezbronności, następnie zażądał od niej wydania pieniędzy, w wyniku czego zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki H. S. wartości 500 złotych oraz srebrny łańcuszek z medalikiem wartości około 50 złotych, po uprzednim zerwaniu go z szyi wymienionej, działając tym na szkodę E. K. (1) w kwocie łącznej 550 złotych, a następnie A. K. (1) oraz M. P. wraz z oczekującym na nich przez cały czas na zewnątrz K. Z. wzmiankowanym wyżej pojazdem oddalili się z miejsca zdarzenia, z tym że K. Z. nie obejmował świadomością użycia podczas zdarzenia noża przez pozostałych dwóch sprawców i czyn ten kwalifikuje odnośnie oskarżonych A. K. (1) i M. P. z art. 280 § 2 k.k., zaś w stosunku do oskarżonego K. Z. czyn z art. 280 § 1 k.k. i za to A. K. (1) i M. P. na podstawie art. 280 § 2 k.k. skazuje ich i wymierza im kary: A. K. (1) 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, M. P. 3 (trzech) lat pozbawienia wolności, oskarżonego K. Z. na podstawie art. 280 § 1 k.k. skazuje i na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na kwotę 15 (piętnastu) złotych;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 2 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu K. Z. kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby lat 5 (pięciu);

III. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżonego K. Z. w okresie próby pod dozór kuratora;

IV. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonych A. K. (1), M. P. i K. Z. na rzecz pokrzywdzonej nawiazki, od A. K. (1) i M. P. po 3 000 (trzy tysiące) złotych, od K. Z. 2 000 (dwa tysiące złotych);

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonym A. K. (1) i M. P. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 05 kwietnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2013 roku, K. Z. na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 05 kwietnia 2013 roku 24 maja 2013 roku i uznaje karę grzywny za wykonaną w całości.;

VI. na podst. art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić E. K. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych k. 243-244 pod pozycją 18 i 34, K. Z. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych k. 243-244 pod pozycją 1, 17, 25-28, A. K. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych k. 243-244 pod pozycją 3-8, 21-24, M. P. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych k. 243-244 po pozycją 2, 29-31;

VII. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych k. 243-244 pod pozycją 13, 14, 33, 35;

VIII. zasądza od oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) 720 złotych z tytułu zwrotu kosztów udzielonej jej pomocy prawnej;

IX. zasądza ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. C. 885, 60 złotych brutto z tytułu pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. Z. z urzędu;

X. zasądza od oskarżonych A. K. (1), M. P. i K. Z. koszty postępowania związane z udziałem każdego z oskarżonych, w tym od A. K. (1) i M. P. po 400 złotych tytułem opłaty, od K. Z. 600 złotych tytułem opłaty;

**Sygn. akt IIK 57/13**

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. K. (1) była zatrudniona na okres próbny w Hotelu- Zajeździe (...) w miejscowości T. (...). Do jej obowiązków należała praca w recepcji, w której znajdował się również bar. E. K. (1) pracowała w systemie 12- godzinnym.

W dniu 05 kwietnia 2013 roku rozpoczęła prace o godzinie 19. 30 i miała pracować do 7.30 następnego dnia.

W tym dniu wieczorem, około godziny 20.00 K. Z., M. P. i A. K. (1) spotkali się na wcześniej umówione telefonicznie spotkanie w B. za Urzędem Gminy. K. Z. na to spotkanie przyjechał samochodem marki V. (...) nr. rej. (...). Do samochodu na miejsce pasażera z przodu usiadł A. K. (1), z tyłu zaś M. P..

K. Z., M. P. i A. K. (1) postanowili pojechać do Zajazdu (...)i dokonać rozboju celem zaboru pieniędzy. W tym celu po godzinie 21.00 udali się w pobliże Zajazdu(...). Samochód zaparkowali na stacji paliw (...) położonej w pobliżu. A. K. (1) i M. P. pozostali w samochodzie, K. Z. udał się zaś do zajazdu sprawdzić sytuację panującą w barze- recepcji zajazdu.

W tym czasie E. K. (1) towarzyszył jej chłopak A. K. (2). Gdy K. Z. wszedł do baru A. K. (2)rozmawiał z kolegą przez telefon, umawiając się z nim, iż zaraz po niego przyjedzie. K. Z. wszedł do pomieszczenia recepcji-baru i od razu po wejściu do recepcji- baru podał rękę A. K. (2), którego znał, a który cały czas rozmawiał przez telefon. K. Z. podszedł do kontuaru i zamówił napój T., dodatkowo wykupił jedną grę na automacie za 5 złotych. K. Z. odszedł od kontuaru po około minucie, następnie podszedł do jednego z automatów i rozpoczął grę, grał minutę. A. K. (2) przestał rozmawiać przez telefon i sięgnął po kurtkę żeby się ubrać, wówczas do wyjścia skierował się K. Z.. Gdy K. Z. podchodził do drzwi, E. K. (1) zawróciła go mówiąc, że zapomniał o napoju T., który wcześniej kupił. K. Z. wrócił się, wziął z kontuaru baru napój i wyszedł z pomieszczenia, w tym czasie A. K. (2) ubierał się. Po wyjściu K. Z.A. K. (2)chwile porozmawiał z E. K. (1) i wyszedł z baru.

W tym czasie K. Z. udał się do pojazdu, tam powiedział kolegom o sytuacji w barze. A. K. (1) polecił odjechać samochodem w pobliże warsztatu samochodowego oddalonego od stacji paliw około 150 metrów. K. Z. tak uczynił. Następnie M. P. i A. K. (1) wyszli z samochodu, obaj udali się w kierunku Zajazdu (...), K. Z. czekał na nich w samochodzie. A. K. (1) wziął ze sobą nóż. A. K. (1) i M. P. biegiem udali się w kierunku zajazdu, gdy wbiegli na teren parkingu przed Zajazdem A. K. (1)trzymał już nóż w rękę, w bliskiej odległości za nim biegł M. P.. A. K. (1) trzymał nóż w rękę mając rękę cały czas z boku, przed samym wejściem do zajazdu przerzucił go do ręki prawej. Jako pierwszy do wnętrza baru wbiegł A. K. (1) miał na głowie kominiarkę i naciągnięty kaptur bluzy, a na dłoniach czarne rękawiczki. Zaraz za nim wbiegł M. P., który stanął w drzwiach obserwując sytuację przed barem, ale również spoglądał do jego wnętrza. A. K. (1) podbiegł do E. K. (1) przyłożył jej nóż do gardła, szarpał ją i zażądał wydania pieniędzy. E. K. (1) powiedziała, że nie ma pieniędzy, jednocześnie zdołała wcisnąć przycisk alarmu. A. K. (1) wobec powyższego zabrał należący do E. K. (1) telefon komórkowy marki H. S. o wartości 500 złotych, zerwał z szyi srebrny łańcuszek, następnie wspólnie z M. P. wybiegli z baru.

A. K. (1) i M. P. dobiegli do samochodu w którym czekał na nich K. Z., wsiedli do wnętrza pojazdu i oddalili się samochodem z miejsca zdarzenia.

Podczas gdy A. K. (1), M. P. biegli z zajazdu do samochodu, na teren zajazdu przyjechał chłopak E. K. (1) z kolegą A. W. i widział dwóch biegnących mężczyzn. Gdy A. K. (2) dowiedział się co się stało skojarzył fakty, pojechał swoim samochodem z A. W. i A. G. (1), który nocował w zajeździe za odjeżdżającym samochodem. Na wysokości hotelu (...) mężczyźni zaobserwowali samochód, w którym nagle zapaliły się światła. A. K. (2) rozpoznał ten samochód, bo widział go wcześniej przed zdarzeniem niedaleko zajazdu. Pojechał więc za tym pojazdem, gdy się do niego zbliżyli spisali numery rejestracyjne pojazdu, a następnie wrócili do zajazdu i o swoich ustaleniach powiadomili policję.

W tym czasie uciekający samochodem A. K. (1) i M. P. przebierali się, A. K. (1) zdjął odzież zewnętrzną, zaś M. P. odwrócił kurtkę w którą był ubrany na drugą stronę. Zdjęte ubranie, tj. kurtka, kominiarka, spodnie zostały wyrzucone z pojazdu w okolicach miejscowości O..

Sprawcy zatrzymali się na chwilę samochodem w miejscowości T., A. K. (1) pokazał wówczas telefon zabrany E. K. (1) K. Z.. K. Z. wyjął z niego kartę SIM i ją wyrzucił, oglądał również medalik. Następnie sprawcy udali się do B., gdzie na boisku szkolnym spotkali K. D., P. S., S. R., G. Ł., M. Ł. (1). Tam siedząc w samochodach, przez szybę A. K. (1) i K. Z. pokazywali im różne telefony komórkowe celem ich sprzedaży. Ponieważ żadna z tych osób nie była zainteresowana zakupem, A. K. (1)K. Z.i M. P. postanowili stamtąd odjechać, wcześniej umawiając się z K. D. , że za chwilę wrócą i zabiorą ją do W.. Tak też się stało, przyjechali na to miejsce jeszcze raz i zabrali K. D., która usiadła w pojeździe z tyłu

na siedzeniu pasażera obok M. P.. Gdy jechali w kierunku W. K. Z. zauważył jadący za nimi samochód policji, polecił A. K. (1) wyrzucenie pozostałych przedmiotów, a mianowicie srebrnego łańcuszka i telefonu komórkowego. A. K. (1) wyrzucił je przez okno.

Sprawcy zostali zatrzymani przez policję.

W wyniku działań policji odnaleziono wyrzucone przedmioty kartę sim, telefon komórkowy, srebrny łańcuszek i ubrania.

Z uwagi na wątpliwości odnośnie poczytalności K. Z. w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu wypowiedzieli się biegli psychiatrzy. Biegli po zapoznaniu się z dokumentacją i badaniu oskarżonego stwierdzili jednoznacznie, iż stan psychiczny oskarżonego nie znosił ani nie ograniczał w znacznym stopniu jego zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność oskarżonego w okresie objętym zarzutem nie budziła wątpliwości.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. Z. (k. 110-112, 164-167, 189, 449-450, 477-478),

zeznania świadków: E. K. (1) k. 3-5, 49, 146, 267-269, 445-446, 459-462, A. G. (1) k. 9-10, 265-266, A. W. k. 11-12, K. K. (1) k. 37-38, A. G. (2) k. 39-40, M. K. k. 41-42, K. D. k. 52-53, G. Ł. k. 58, 274, M. Ł. (1) k. 272-273, P. S. k. 275-276, S. R. k. 277-278, a także w oparciu o pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy: protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 13-15, protokół badania na zawartość alkoholu k. 17-20, protokoły przeszukania osoby k. 21-23, 24-26, 27-29, 30-32, protokół oględzin miejsca ujawnienia rzeczy k. 36-36, protokół zatrzymania osoby k. 43-46, protokół oględzin samochodu V. (...) k. 47-48, dokumentacja telefonu S. H. k. 50-51, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 55-57, protokół oględzin łańcuszka k. 59, materiał poglądowy na płycie k. 60, 99, protokół przeszukania pomieszczeń 61-62, 63-64, 65-66, protokół zatrzymania rzeczy k. 67-69, 70-72, 73-75, 114-116, protokół oględzin telefonu k. 76-95, 105-106, 292-298, 334, 335, 443, 444, protokół oględzin odzieży k. 97-98, 147-149, 427, materiał poglądowy k. 101-104, 286-287, 326, 327, 428-429, 452-454, 463-471, protokół oględzin miejsca znalezienia rękawiczki i kary SIM k. 117-118, protokół oględzin miejsca znalezienia odzieży k. 120-121, protokół oględzin nagrania monitoringu k. 125-126, protokół pobrania materiału porównawczego k. 139, 140, 141-144, 285, 342-344, dokumentacja medyczna k. 232, 304, opinia sądowno psychiatryczna.

Oskarżony A. K. (1) słuchany zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oskarżony słuchany po raz pierwszy przyznał, iż w dniu 5 kwietnia 2013 roku około godziny 20.00 spotkał się w B. z K. Z. i M. P.. Powiedział jednak dalej, że byli w T. zatankować samochód, byli w B. na boisku i na moło nad B., następnie wzięli koleżankę K. D. i pojechali do W., w trakcie drogi zostali zatrzymani przez policję.

Oskarżony zaprzeczył, aby byli w T.. Powiedział, że wie o tym, że był tam K. Z. i grał w automaty, wie o tym bo powiedział mu kolega. Oskarżony twierdził, że w trakcie jazdy nic nie wyrzucał, jak również nie przebierał się, tamtego dnia nie widział telefonu H., ani też łańcuszka. K. Z. grał na maszynach wówczas jak oskarżony z M. P. byli w B., było to po godzinie 20-21. Jak spotkali się z K. Z. to cały czas przebywali razem, do czasu gdy zatrzymała ich policja, następnie dodał, że rozstali się na chwilę. Z. pojechał grać na maszynach, później dodał, że Z. najpierw pojechał grać na maszynach, a później do niego przyjechał.

Oskarżony wyjaśnienia potwierdził przed Sądem, jednocześnie odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę Sądu, stanowią przyjęta przez oskarżonego linię obrony. Wyjaśnienia oskarżonego poza faktem, iż spotkał się z K. Z. i M. P. w dniu 5 kwietnia 2013 roku w B. są kłamliwe. Sam fakt spotkania koresponduje z wyjaśnieniami K. Z., w pozostałej zaś części wyjaśnienia oskarżonego nie współgrają z materiałem dowodowym, są wewnętrznie sprzeczne, niespójne i nielogiczne.

Oskarżony zaprzeczył, że był tego wieczora w T., co jest sprzeczne z wyjaśnieniami K. Z., faktem, że oskarżony M. przyznał się do popełnienia czynu wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1).

Oskarżony twierdził, że nic nie wyrzucił przez okno i nie przebierał się w samochodzie, co jest sprzeczne z wyjaśnieniami K. Z. i K. D., której zeznania w zakresie wyrzucania przez okno przedmiotów korespondują z wyjaśnieniami K. Z.

Wyjaśnienia oskarżonego są również sprzeczne wewnątrznie w zakresie pobytu K. Z. w T., w tym zakresie wyjaśnienia te są również pokrętne. Oskarżony najpierw twierdził, że wie o tym że K. Z. grał na automatach w T. bo ten mu o tym powiedział. Później w tych samych wyjaśnieniach podał, że K. Z. był w T. wtedy jak oskarżony z M. P. byli w B., w godzinach 20.00- 21.00, a gdy się spotkali z K. Z. to przebywali razem i się nie rozstawali, podczas gdy na początku wyjaśnień podał, że spotkali się o godzinie 20.00, następnie stwierdził, że się jednak rozstali na chwilę bo Z. pojechał pograć na automatach, aby za chwilę ponownie zmienić zdanie i powiedzieć, że jednak grał zanim się spotkali.

Tak pokrętne wyjaśnienia świadczą tylko o tym, że oskarżony w tym zakresie kłamie.

Fakt, ten dodatkowo potwierdziły opinie biegłych z zakresu badań traseologicznych, z której wynika iż nie można wykluczyć iż zabezpieczony ślad obuwia z miejsca zdarzenia pochodzi ze spodu buta na prawą nogę obuwia Adidas zabezpieczonego właśnie od oskarżonego. Dodatkowo opinia w zakresie badań DNA mówi, iż na próbkach pobranych ze znalezionych ubrań w tym kominiarki, spodni wyodrębniono ślady stanowiące mieszaninę co najmniej dwóch osób, i z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zawierają DNA A. K. (1).

Wszystkie te dowody wskazane wyżej i pokrętne wyjaśnienia oskarżonego świadczą jednoznacznie o jego udziale w przedmiotowym zdarzeniu.

Oskarżony M. P. początkowo przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień, słuchany po raz kolejny również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale nie do użycia noża.

W postępowaniu przez Sądem oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale bez świadomości użycia noża, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Fakt udziału w rozboju do którego przyznał się oskarżony potwierdza drugi z oskarżonych K. Z. jak również nagranie z monitoringu. Faktem jest również, że oskarżony nie używał noża, używał go A. K. (1), jednakże M. P. wiedział o tym i miał tego świadomość, udając się do Zajazdu (...) w tym konkretnym celu. Uwidacznia to dokładnie film z nagrania z monitoringu, film na którym widać jak sprawcy wbiegają na parking i dobiegają do wejścia baru zajazdu. M. P. biegł w niedalekiej odległości od A. K. (1) biegnącego przed nim, i trzymającego nóż w ręku. A. K. (1) nie miał noża schowanego, trzymał go w ręku, nie ukrywał go, nie trzymał go z przodu czy w kieszeni, nóż był widoczny, tym bardziej że biegnąc A. K. (1) trzymał ręce bokiem. M. P. wbiegł z A. K. (1), stanął w drzwiach, nie ma żadnych wątpliwości że widział nóż w ręku A. K. (1), widział w jakim celu go ma i że go użył. M. P. miał więc świadomość faktu, że w tym rozboju będzie użyty nóż i na to się godził.

Oskarżony K. Z. słuchany po raz pierwszy przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wyjaśnił, iż spotkał się z kolegami w B.. A. K. (1) powiedział, żeby jechać do W.. Do W. nie dojechali, zajechali na stacje paliw (...), żeby kupić sobie napój T., ponadto zagrać na maszynach. A. K. (1) i M. P. nie protestowali, zostali w samochodzie. Oskarżony stwierdził, iż na stacji paliw był 10-5 minut następnie wyszedł wsiadł do samochodu i podjechali do warsztatu samochodowego oddalonego od stacji około 150 metrów. Gdy się tam zatrzymali to po spaleniu papierosa A. K. (1) i M. P. wyszli z samochodu mówiąc żeby poczekał i poszli w kierunku stacji paliw. Po około 2 minutach wrócili i powiedzieli żeby szybko jechał. Oskarżony pojechał w kierunku K., jechał bez włączonych świateł, włączył je w okolicach hotelu, widział, że jedzie za nimi jakiś samochód. Po drodze A. K. (1) i M. P. przebierali się w inne ubranie, na wysokości O. ktoś otworzył szybę, ale oskarżony nie widział aby było coś wyrzucane. Oskarżony twierdził, że sam chciał jechać na stacje paliw(...), nikt mu wcześniej nie mówił żeby tam jechać. W okolicach T. zatrzymał

samochód i wyjął kartę Sim, z telefonu H. którą wyrzucił, telefon dał mu A. K. (1), on próbował wyjąć kartę ale nie mógł jej wyjąć. Po wyrzuceniu karty SIM zawrócił i pojechał na stację paliw w T. by zatankować samochód. Po tym pojechali do B. gdzie na boisku spotkali kolegę i koleżanki. Następnie odwozili koleżankę do W., gdy jechali oskarżony zorientował się że jedzie za nim policja, kazał A. K. (1) wyrzucić telefon przez okno, oskarżony nie wiedział, że A. miał jeszcze jakieś rzeczy z przestępstwa. Oskarżony domyślał się że zostali zatrzymani za kradzież, nie wiedział, że był użyty nóż, nie widział noża, przed zdarzeniem nikt nic nie mówił o pomyśle dokonania kradzieży.

W kolejnych wyjaśnieniach dodał, że trzymał medalik z łańcuszkiem w ręku, sprawdzał czy to srebro, czy złoto, sprawdzał próbkę na medaliku, w tym czasie jak wyrzucał kartę SIM od telefonu. Podał nadto, że zajechał do Zajazdu (...), bo mu się pić chciało. Podał również ponownie, że wyrzucił kartę Sim, bo nie mógł jej wyjąć. (1), próbkę na medaliku sprawdził, zaś dlatego, bo K. (1) nie wiedział gdzie się sprawdza. Oskarżony podał, że nie widział noża, dowiedział się o nim jak policja go zatrzymała, nie wiedział, że oni idą kraść na maszyny, ale mieli coś tam zrobić, tylko nie wiedział co. W tych wyjaśnieniach oskarżony podał również, że A. K. (1) po tym jak wszedł do samochodu z M. P., mówił o zerwanym łańcuszku, miał go w ręku jak przybiegli.

Na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony popierał swoje wyjaśnienia.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony potwierdził, że byli w T., fakt wyrzucania przedmiotów, stwierdził jednak że nie może odnieść się do wcześniejszych wyjaśnień, bo obecnie nie pamięta zdarzenia. Stwierdził, że nie potrafi powiedzieć czy K. (1) i P. mieli coś zrobić w hotelu, wie, że mieli coś tam zrobić, ale nie wie co, bo nic na ten temat nie mówili.

W toku postępowania sądowego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu odczytane wyjaśnienia potwierdził, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę ale tylko w tej części w której oskarżony opisuje przebieg zdarzeń i udział w nich A. K. (1) i M. P., a także fakt swojego pobytu w Hotelu- Zajeździe (...). W tym zakresie jego wyjaśnienia korespondują z filmem z monitoringu, z zeznaniami pokrzywdzonej i A. K. (2) odnośnie przebiegu zdarzenia i skradzionych przedmiotów, korespondują z zeznaniami K. D. odnośnie wyrzucanych przedmiotów, a także z protokołami oględzin miejsc odnalezionych przedmiotów, jak również opinią biegłych z zakresu DNA i traseologii.

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie jego udziału w tym zdarzeniu są niewiarygodne, niespójne, przede wszystkim są nielogiczne i pokrętnie, naiwne. Oskarżony wszystko zwał na swoich kolegów, a siebie we wszystkich kolejnych wyjaśnieniach starał się wybielić, wskazywał, że nic nie wiedział i w zasadzie to był tam chyba tylko przypadkiem. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego stanowią przyjętą przez niego linię obrony.

Oskarżony o wszystkim doskonale wiedział, wcześniej wszystko we trzech przygotowali, ponieważ mieli ze sobą kominiarki, czarne rękawiczki, bluzy z kapturami. Z całą stanowczością, nie pojechali do Zajazdu (...), bo oskarżonemu zachciało się pić, albo chciało mu się pograć, a jego koledzy wpadli na pomysł dokonania rozboju nagle i wożą ze sobą stale kominiarkę i rękawiczki.

Wskazać należy już na sam początek wyjaśnień oskarżonego, sugerował on, że wszelkie dyspozycje wydawał A. K. (1), łącznie z tym że pojedą do W.. I nagle oskarżony zajechał na stację paliw w pobliżu zajazdu i idzie sobie pograć jak twierdził na początku, koledzy zaś zostają w samochodzie. Jest to nielogiczne, niespójne, niezgodne z doświadczeniem życiowym. W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony stara się ratować swoje wcześniejsze twierdzenia i pojawia się stwierdzenie, że zajechali do zajazdu bo mu się chciało pić. Jest to z kolei sprzeczne z filmem z monitoringu, ponieważ oskarżony wprawdzie kupił napój t., ale wychodził z hotelu całkiem o nim zapominając, nie widać więc aby chciało mu się pić. Oskarżony jednoznacznie przyszedł do baru Hotelu zrobić rozeznanie. Zabawił tam chwilę, na automacie grał całą jedną minutę, słyszał dokładnie co mówił chłopak pokrzywdzonej umawiając się z kolegą. Tak się spieszył wychodząc do czekających na niego kolegów w samochodzie, że zapomniał, że chciało mu się pić, a w tym czasie A. K. (2) ubierał się i opuszczał lokal. Oskarżony wiedział doskonale, że E. K. (1) została sama. Wszystkie te fakty widać

jednoznacznie na filmie z monitoringu, a niektóre z nich chociażby zapomnienie o napoju i krótki pobyt w hotelu oskarżony pomijał w swych wyjaśnieniach.

Później kawalek odjeżdżają i dalej oskarżony nie wie co się dzieje, czeka na kolegów, którzy poszli do zajazdu, bo tak mu powiedział A. K. (1).

Oskarżony też stara się wyjaśnić obawiając się zapewne co wykażą opinie daktyloskopijne dlaczego trzymał w ręku kartę sim, telefon i medalik. Tłumaczy to w sposób najbardziej dla siebie korzystny, ale co ciekawe w pierwszych wyjaśnieniach mówi tylko o karcie SIM, w kolejnych dopiero o medaliku i nie potrafi w sposób logiczny wyjaśnić dlaczego. Wyjaśnienia te w tym zakresie są niejasne i rozmydlone, nieszczerze. Oskarżony tłumaczy bowiem fakt sprawdzania próby na medaliku tym, że A. K. (1) nie wiedział gdzie się to sprawdza, no i niestety A. K. (1) nie wie też jak wyjmuje się kartę SIM, wszystko to wie za to oskarżony doskonale. Wyjaśnienia te są niewiarygodne i bardzo naiwne, obliczone na tylko i wyłącznie swoją obronę.

Oskarżony twierdził, że nie wie po co koledzy pobiegli do zajazdu, później twierdził, że wie, że K. (1) i P. coś tam mieli zrobić w hotelu, ale nie wie co bo o tym nie rozmawiali. Brak logiki w tym twierdzeniu podważa wiarygodność oskarżonego. Skoro oskarżeni K. (1) i P. na ten temat nie rozmawiali to skąd oskarżony wiedział, że coś tam mieli zrobić.

Nielogiczna jest również kwestia tankowania pojazdu po zdarzeniu w T., wynika tylko z tego faktu, że oskarżony już podjeżdżając do zajazdu i parkując pojazd na stacji paliw (...) nie miał benzyny, nie tankował tam jednak, miał co innego w głowie, zatankował po zdarzeniu na stacji paliw położonej kilka kilometrów od miejsca zdarzenia.

Tak niespójne, nielogiczne, niejasne i pokrętne wyjaśnienia oskarżonego w połączeniu z filmem z monitoringu wskazują jasno, że oskarżony wiedział doskonale po co poszli K. (1) i P. w tym celu z nimi przyjechał i w ramach podziału ról on zajął się rozpoznaniem terenu.

Pokrzywdzona E. K. (1) zeznawała kilkakrotnie, jej zeznania w zakresie przebiegu zdarzenia są spójne i korespondują z materiałem filmowym.

Pokrzywdzona od początku konsekwentnie i jasno podawała, że zdarzenie miało miejsce o godzinie 21.40, wtedy w recepcji była sama. Wbiegło dwóch mężczyzn, jeden wbiegł za ladę, drugi stał przy drzwiach. Mężczyzna, który był blisko niej, miał nóż, groził jej, przystawił nóż do gardła, żądał wydania pieniędzy, szarpał ją, wymachiwał nożem. Świadek powiedziała, że nie ma pieniędzy, bo zabrał je szef. Mężczyzna ten na chwilę się odwrócił i świadek wcisnęła przycisk alarmowy, w związku z tym zabrał on leżący telefon marki H., a także zerwał jej łańcuszek z szyi, następnie wybiegli z baru. Drugi z mężczyzn stał w drzwiach lokalu, stał po ich stronie zewnętrznej, przytrzymał drzwi, obserwował teren przed zajazdem i wewnątrz lokalu.

Świadek nie była w stanie rozpoznać sprawców, pierwszy miał na głowie kominiarkę i kaptur, drugi kaptur.

W postępowaniu sądowym, świadek podała, że wcześniej w barze był K. Z., kupił napój T., po czym zostawił ten napój na ladzie i poszedł grać, gdy chciał już wychodzić, świadek przypomniała mu o napoju, wziął go i wyszedł. Później wbiegło dwóch mężczyzn, pierwszy z mężczyzn podbiegł do niej, jak wbiegł widziała w jego ręku nóż, szarpał ją, przystawił jej nóż do gardła, żądał wydania pieniędzy. Gdy przyszedł K. Z., to chłopak świadka rozmawiał przez telefon z kolegą i mówił, że za parę minut po niego przyjedzie.

Świadek oceniła również wartość skradzionych przedmiotów.

Zeznania świadka w całości zasługują na wiarę Sądu. Świadek dokładnie opisała przebieg zdarzenia, starała się podawać szczegóły, które zdołała zapamiętać. Zeznania tego świadka korespondują z zeznaniami A. K. (2), a przede wszystkim w całości korespondują z filmami z monitoringu, przedstawiającymi przebieg zdarzenia. Zeznania więc świadka nie mogą budzić wątpliwości. Nie budzą również wątpliwości w zakresie wyceny skradzionych przedmiotów,

łańcuszek z medalikiem świadek wyceniła na 50 złotych, co obiektywnie rzecz biorąc jest kwotą dolnej granicy jego wartości, telefon zaś na 500 złotych, kupiła go niedługo wcześniej za 550 złotych.

Świadek A. K. (2) zeznał, iż w dniu 05 kwietnia 2013 roku przyjechał do hotelu w T. gdzie pracuje jego dziewczyna około godziny 21.00. Trochę rozmawiał z E. K. (1), później zadzwonił do kolegi, że po niego przyjedzie i razem posiedzą w recepcji, w tym czasie do pomieszczenia wszedł K. Z., kupił jakiś napój i chwilę pograł, słyszał on co mówi świadek przez telefon. Gdy świadek wychodził, to widział K. Z., jak idzie na stację paliw (...), gdzie wsiadł do samochodu i samochód odjechał. Świadek pojechał po kolegę, gdy wracał i wjeżdżał na teren hotelu, widział dwóch biegnących mężczyzn, którzy wsiadli do samochodu stojącego na wysokości Baru (...)i odjechali w kierunku K.. Gdy zajechał pod hotel, dowiedział się co się stało, skojarzył ten fakt z uciekającymi mężczyznami i postanowił pojechać za tym samochodem. Gdy byli koło K. zobaczył jak w samochodzie zapalają się światła, to był ten samochód, pojechali za nim i spisali numery rejestracyjne, następnie wrócili do hotelu. Świadek nie zwracał uwagi do jakiego samochodu wsiadał K. Z., a później do jakiego sprawcy, był pewien, że samochód którym odjechali to ten samochód którego numery rejestracyjne zostały spisane.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, w zakresie jego pobytu w hotelu korespondują z zeznaniami E. K. (1), nadto z filmem z monitoringu, odnośnie pozostałej części zdarzenia korespondują z zeznaniami A. G. (1) i A. W..

Świadkowie A. G. (1) i A. W. pojechali razem z A. K. (2) za samochodem sprawców. Zeznawali w sposób spójny i jasny odnośnie zauważenia pojazdu sprawców i spisania numerów rejestracyjnych pojazdu, ich zeznania korespondują z zeznaniami A. K. (2).

K. K. (1) i A. G. (2) to policjanci, zeznawali na okoliczność zatrzymania pojazdu marki V. (...). Świadkowie podali, iż dyżurny KPP W. o godzinie 21.50 zgłosił aby udać się na penetrację terenu za sprawcami rozboju w T., podał im numery rejestracyjne pojazdu, którym mieli poruszać się sprawcy. Podczas patrolu w miejscowości T. zauważyli wskazany pojazd, zatrzymali pojazd za pomocą lampy błyskowej. Kierowcą pojazdu był K. Z., na siedzeniu pasażera z przodu siedział A. K. (1), z tyłu K. D. i M. P.. Po wyjściu z samochodu K. Z. powiedział, że był na stacji(...)w T. około godziny 22.00, pozostali nic nie mówili na temat zdarzenia.

Zeznania tych świadków są jednoznaczne, nie budzą żadnych wątpliwości, są spójne, korespondują ze sobą.

Świadek M. K. to policjant, który przybył na miejsce zatrzymania sprawców. Świadek podał, iż przebywając w KPP W. K. D. powiedziała, że widziała jak pasażer siedzący z boku kierowcy wyrzucał z samochodu jakieś przedmioty, podała, że może wskazać miejsce ich wyrzucenia. W miejscu wskazanym przez świadka ujawniono srebrny łańcuszek i telefon.

Również zeznania tego świadka zasługują na wiarę Sądu korespondują z zeznaniami K. D., jak również protokołem oględzin miejsca odnalezienia rzeczy.

Świadek K. D. zeznała, iż w dniu 5 kwietnia 2013 roku przebywała wraz ze znajomymi na boisku w B., było to około godziny 21.00. Po około 30-40 minutach przyjechali samochodem K. Z., A. K. (1) i M. P.. Oni we trzech zaczęli im pokazywać różne telefony do sprzedania, było ich 6-7, jednak nikt nie wyrażał chęci zakupu, oni stwierdzili że jadą, świadek poprosiła ich czy nie podwieźli by jej do koleżanki do W.. K. Z. powiedział, że przyjadą po nią, wrócili za 10 minut i ją zabrali. Gdy jechali w kierunku W.. K. Z. powiedział do A. K. (1), że jedzie za nimi policja i aby wyrzucił to. A. K. (1) otworzył okno i coś wyrzucił. Później zatrzymała ich policja.

Zeznania tego świadka są bardzo spójne i jasne, Sąd dał im wiarę. Zeznania te korespondują z zeznaniami świadka M. K., protokołem oględzin miejsca odnalezienia rzeczy, a także z zeznaniami kolegów świadka G. Ł., M. Ł. (1), P. S., S. R..

Świadek G. Ł. potwierdzał zeznania K. D. i ich wspólnego spotkania, podał iż oferował mu do sprzedaży telefony K. Z.. Zeznania podobne złożyła świadek M. Ł. (1), która również podała iż były im oferowane do sprzedaży telefonu, podawali im je K. Z. i A. K. (1), którzy siedzieli z przodu samochodu. Zeznania korespondujące z zeznaniami tych



świadców złożyli również P. S. i S. R.. Wszyscy świadkowie potwierdzili, że K. D. pojechała z K. Z., A. K. (1) i M. P. dopiero po tym jak były im oferowane do sprzedaży telefonu. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków.

W aktach sprawy znajdują się filmy z monitoringu pokazujące moment przed dokonaniem rozboju, moment rozboju, a także ucieczkę sprawców i dobieganie sprawców przed dokonaniem rozboju do hotelu.

Filmy te są jasne ukazują nagrania z kilku kamer. Podkreślić należy iż na filmach tych wskazywany jest również czas, czas wskazywany, to różne godziny ale wskazujące godzinę 20 i minuty po tej godzinie. Z akt sprawy wynika jasno, że zdarzenie miało miejsce około godziny 21.40. Wynika to z zeznań świadków, zapisów policyjnych, taki czas można wywnioskować również z czasu zatrzymania sprawców.

W ocenie Sądu czas wskazany na filmach z monitoringu przedstawia czas zimowy, a nie czas letni. Zmiana czasu na czas letni nastąpiła w 2013 roku 31 marca przesuwano godzinę z 2 w nocy na 3 nad ranem, a więc o godzinę do przodu. Rzeczywisty więc czas następujących po sobie zdarzeń, biorąc pod uwagę film należy doliczać do czasu tam wskazanego 1 godzinę, co da rzeczywisty czas zdarzenia

I tak z filmu wynika, iż pierwszy sprawca wbiegł do pomieszczenia o godzinie 20.41.48 sekund dodając godzinę to będzie godzina 21.41, 48 sekund co zgadza się jednoznacznie z czasem podawanym przez pokrzywdzoną.

Z zapisów monitoringu wynika jasno jak długo K. Z. przebywał w pomieszczeniu recepcji- baru, a mianowicie wszedł jak wynika z zapisu o godzinie 20.24.15, o godzinie 20.25.38 oddała się od blatu baru i idzie w kierunku automatów, a już o godzinie 20.26.42 zaczyna wychodzić i zostaje zawrócony przez E. K. (1), wychodzi z baru o godzinie 20.26. 53, w tym czasie A. K. (2) ubiera się. K. Z. był więc w barze zaledwie niecałe 3 minuty.

Samo zdarzenie zaś od momentu wbiegnięcia A. K. (1), a więc od wskazywanej godziny na filmie 20.41.48 trwało do momentu wybiegnięcia, a więc 20.42.04 około 16 sekund. Pamiętać należy, że do godzin na filmie należy dodawać jedną godzinę zgodnie z obowiązującym od niedawna wówczas czasem letnim.

Sąd uznał również za wiarygodne pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Opinia sądu psychiatryczna, jest jasna, spójna, rzetelna, oparta o badanie ambulatoryjne oskarżonego.

Opinia z przeprowadzonych badań traseologicznych i badań DNA jest również jasna i nie budzi wątpliwości w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym w tym wyjaśnieniami K. Z. świadczy jednoznacznie o udziale oskarżonych A. K. (1) i M. P. w przedmiotowym przestępstwie.

Również pozostałe dowody jak oględziny miejsca zdarzeń, odnalezionych przedmiotów nie budzą żadnych wątpliwości, wszystkie czynności zostały dokonane w sposób rzetelny i prawidłowy.

Wszystkie te czynności procesowe podjęte były zgodnie z prawem, przez uprawnione podmioty, a z każdej z nich sporządzono stosowne protokoły, ich wyniki zaś, nie budziły żadnych wątpliwości.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżeni A. K. (1), M. P. i K. Z. stanęli pod zarzutem działania wspólnie i w porozumieniu i dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża.

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwolił na uznanie oskarżonych A. K. (1) i M. P. za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, a więc przestępstwa rozboju kwalifikowanego z użyciem niebezpiecznego narzędzia, zaś oskarżonego K. Z. za udział w rozboju bez świadomości użycia przez pozostałych współsprawców niebezpiecznego narzędzia.

Oskarżeni swym zachowaniem wyczerpali znamiona zarzucanego im przepisu ustawy.

Nie budzącym żadnych wątpliwości faktem jest, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Wcześniej uzgodnili rolę każdego z nich, przygotowali się, zabierając ze sobą kominiarkę i czarne rękawiczki. Rola K. Z. to dowieszenie na miejsce, a także rozpoznanie sytuacji, co uczynił wchodząc do pomieszczenia recepcji- baru hotelu i ustalenie, że pokrzywdzona została sama. Pozostali oskarżeni mieli udać się do hotelu i tam dokonać rozboju. Tak też uczynili, A. K. (1) wziął ze sobą nóż z którym biegł do hotelu, wraz z nim biegł M. P.. Oskarżeni zgodnie z ustalonym podziałem ról, wtargnęli do pomieszczenia, A. K. (1) podbiegł do E. K. (1), M. P. stanął w drzwiach, trzymając je żeby się nie zamknęły i obserwując sytuację przed budynkiem i w jego wnętrzu. A. K. (1) używając noża, przykładając go do gardła, wymachując nim doprowadził pokrzywdzoną do stanu bezbronności. Tym samym sprawcy wypełnili znamiona rozboju kwalifikowanego.

O tym, że działanie było zaplanowane, świadczy również, zapis z monitoringu, działanie sprawców było ustalone, każdy z nich wiedział co ma robić, nie było to działanie chaotyczne, jak byłoby w przypadku nie ustalenia roli każdego ze sprawców w tym zdarzeniu.

Zachowanie sprawcy w przypadku przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia przy zastosowaniu jednego z wyliczonych taksatywnie w tym przepisie sposobów działania, przybierających postać: posługiwania się przez sprawcę bronią palną, posługiwania się nożem, posługiwania się innym, podobnie niebezpiecznym przedmiotem, posługiwaniem się środkiem obezwładniającym albo działaniu sprawcy w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub działaniu sprawcy wspólnie z inną osobą, która posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, środkiem obezwładniającym lub działa w sposób bezpośrednio zagrażający życiu. Użyte w znamionach art. 280 § 2 k.k. słowo "posługuje się" interpretowane jest w literaturze i orzecznictwie stosunkowo szeroko. W szczególności przyjmuje się, że "posługiwanie się" ma szerszy zakres znaczeniowy od czasownika "używa" i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi środkami, w tym także ich okazywanie w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia (por. wyrok SA w Lublinie z 14 października 2004 r., II Aka 182/04, Prok. i Pr. 2005, nr 7-8, poz. 28). Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu (np. przystawianie go do ciała ofiary lub chociażby konkludentne prezentowanie groźby natychmiastowego jego zastosowania) w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia, może być uznana za posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem (tak: wyrok SN z 3 maja 1984 r., II KR 81/85, OSNPG 1984, nr 11, poz. 99, wyrok SN z 7 kwietnia 1971 r., IV KR 22/71, OSNPG 1971, nr 10, poz. 181; z 29 września 1971 r., IV KR 186/71, OSNPG 1972, nr 1, poz. 12; z 18 kwietnia 1984 r., II KR 73/84, OSNKW 1984, nr 9, poz. 91 i z 12 listopada 1985 r., IV KR 274/85, OSNKW 1986, nr 9-10, poz. 78).

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie daje podstawy do uznania iż oskarżeni A. K. (1) i M. P. wyczerpali znamiona art. 280 § 2 k.k. . Materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie K. Z. za winnego przestępstwa rozboju kwalifikowanego, brak jest w aktach sprawy dowodu, że oskarżony wiedział, że będzie użyty nóż przed dokonaniem rozboju, nie był bezpośrednio na miejscu zdarzenia, z materiału dowodowego nie wynika również aby nóż widział. W związku z powyższym w tych okolicznościach użycie noża należało uznać za eksces A. K. (1) i M. P..

Z całą stanowczością należy jednak stwierdzić, iż oskarżony K. Z. wiedział, że będzie dokonane przestępstwo rozboju , a nie kradzieży. Był w miejscu gdzie dokonano rozboju, robił rekonesans, miał świadomość tego że sprawcy udali się do miejsca gdzie przebywa E. K. (1), aby więc zabrać pieniądze, musieli więc w tym celu pokonać jej opór, doprowadzić ją do stanu bezbronności.

Sąd uznając oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu wymierzył A. K. (1) 4 lata pozbawienia wolności, M. P. 3 lata pozbawienia wolności, K. Z. 2 lata pozbawienia wolności i karę grzywny.

Sąd wymierzając karę każdemu z oskarżonych miał przede wszystkim w polu widzenia rolę każdego z nich w przestępczym zachowaniu, jak również zachowanie po popełnieniu czynu.

Wyeksponować należy aktywną rolę oskarżonego A. K. (1), to on był głównym sprawcą, to on wbiegł do pomieszczenia jako pierwszy, trzymał w ręku nóż i żądał wydania pieniędzy. Tym nie mniej rola K. Z. i M. P. była również istotna.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonych czynu. O stopniu społecznej szkodliwości w przypadku rozboju decyduje od strony przedmiotowej nie tyle wartość mienia zrabowanego (ta jest bowiem często przypadkowa, niezależna od zamiaru sprawców sięgających po prostu po to, co ofiara „miała przy sobie”), ile stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) napadniętego. Im bardziej sprawcy przekraczają próg „gwałtu na osobie”, który in concreto niezbędny był do obezwładnienia ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznego niebezpieczeństwa konkretnego czynu (wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995, nr 5-6, poz. 33). Samo zdarzenie, a więc moment zagrożenia dla pokrzywdzonej był obiektywnie rzecz biorąc krótki trwał kilkanaście sekund, jednakże dla pokrzywdzonej będącej w tego rodzaju położeniu, gdy była sama, zdana na siebie, w pomieszczeniu było dwóch sprawców zamaskowanych używających noża, te kilkanaście sekund z pewnością trwało znacznie dłużej.

Zachowanie oskarżonych w żadnym stopniu nie może znaleźć usprawiedliwienia, jest naganne i zuchwałe, oskarżeni dopuścili się rozboju, który zaplanowali. Sposób jaki obrali na zdobycie pieniędzy świadczy o ich demoralizacji. Działali z niskich pobudek, jaką była chęć zdobycia pieniędzy.

Oskarżeni znajdowali się w normalnej sytuacji motywacyjnej dopuścili się przestępstwa umyślnego, mieli w pełni możliwość rozpoznania jego znaczenia.

Z drugiej zaś strony Sąd miał na uwadze stosunkowo wysoki dolny próg wymiaru kary, w przypadku rozboju kwalifikowanego 3 lata pozbawienia wolności, zaś rozboju zwykłego 2 lata pozbawienia wolności, co przy uwzględnieniu wskazanych powyższej okoliczności, a także, przy tym, że oskarżeni swoim zachowaniem stworzyli zagrożenie dla zdrowia i życia pokrzywdzonej, które w istocie nie naraziło ofiary na odniesienie jakichkolwiek obrażeń przemawia za wymierzeniem kary pozbawienia wolności w wymiarach wskazanych wyżej, a więc w dolnych granicach zagrożenia.

Sąd wymierzając kary oskarżonym miał również na uwadze dotychczasową niekaralność A. K. (1) i K. Z., a także karalność M. P., chociaż za przestępstwo nie związane przedmiotowo z czynem za który obecnie odpowiada oskarżony.

Sąd miał również na uwadze pozytywne opinie o oskarżonych, a także że są oni sprawcami młodocianymi. Sąd miał zatem na uwadze dyrektywy wyrażone w art. 54 k.k., które stanowiły kierunkową wskazówkę wymiaru kary stosowaną łącznie z innymi dyrektywami, a zatem by kara nie przekraczała stopnia winy i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu, a także by osiągnęła cele zapobiegawcze i wychowawcze. Sąd wziął pod rozwagę, że oskarżeni jako młodociani mają nie w pełni jeszcze ukształtowaną osobowość, niezupełnie utrwalony system wartości przyjętych w społeczeństwie, słabiej rozwinięty zespół kontroli i hamowania zachowań, a większa skłonność do zachowań impulsywnych, w tym popędowych (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 lutego 1991 r. II Akc 391/90, KZS, z. 13, poz. 11).

Przepis art. 54 § 1 k.k. jednak nie powinien być pojmowany jako samoistna norma oznaczania kary, ale jako kierunkowa wskazówka wymiaru kary, którą należy stosować łącznie z innymi dyrektywami. Względy wychowawcze w odniesieniu do nieletnich i młodocianych zatem nie stoją wyżej niż wzgląd na stopień winy czy stopień społecznej szkodliwości czynu. Dyrektywa szczególna nie może usprawiedliwiać orzekania kar niewspółmiernych do stopnia winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, przestrzeganie bowiem dyrektyw sprawiedliwości kary obowiązuje w każdej sprawie i ma charakter priorytetowy. Wzgląd na oddziaływanie wychowawcze nakazuje jedynie kierowanie się przy wymiarze kary albo zastosowaniu probacji - przy uwzględnieniu wskazań zawartych w art. 53 § 1 - takim doborem orzeczonej kary lub środka, który w sposób najpełniejszy zrealizować może cele wychowawcze.

W związku z powyższym brak było podstaw w ocenie Sądu mając na uwadze powyższe do nadzwyczajnego łagodzenia kar oskarżonym.

Sąd mając na uwadze powyższe, a także fakt iż K. Z. nie miał świadomości użycia noża, jego pozytywną opinię dał jeszcze oskarżonemu szansę uznając, iż istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna wobec oskarżonego i zawiesił wykonanie kary wobec niego, oddając go w okresie próby pod dozór kuratora.

W stosunku do pozostałych dwóch sprawców odpowiadających za kwalifikowany typ przestępstwa Sąd orzekł wobec M. P. mając na uwadze powyżej wskazane okoliczności łagodzące i obciążające, ale również postawę w trakcie procesu, okazaną skruchę i przeproszenie pokrzywdzonej karę w dolnej granicy zagrożenia. Z kolei wobec A. K. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności, mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, jak również widoczny brak skruchy, a więc negatywnego postrzegania swojego działania.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej przed rozpoczęciem przewodu sądowego złożył wniosek o zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej od oskarżonych nawiązek po 5 tysięcy złotych od każdego na podstawie art. 46 § 2 k.k.

Art. 46 stanowi : w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznana krzywdę; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

§ 2. Zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego.

Z treści tego przepisu wynika jednoznacznie , że art. 46 § 2 k.k. jest artykułem dla Sądu. Pokrzywdzona bądź inna osoba uprawniona może złożyć wniosek o naprawienie szkody. Gdy Sąd uzna że nie ma ku temu przesłanek może skorzystać z art. 46 § 2 k.k. Pełnomocnik pokrzywdzonej nie złożył wniosku w trybie art. 46 § 1 k.k.

Sąd w związku z tym z urzędu mając taką możliwość wynikającą z treści art. 46 § 1 k.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonej nawiązki od oskarżonych. W ocenie Sądu żądana suma przez pełnomocnika jest nie uzasadniona, pokrzywdzona ani jej pełnomocnik nie wykazali niczym tak dużego żądania.

Jednoznacznym jest że E. K. (1) jest pokrzywdzoną w sprawie , że na jej szkodę popełniono przestępstwo o znacznej społecznej szkodliwości czynu, pokrzywdzona z całą pewnością przeżyła to zdarzenie co jest normalne i musiała korzystać z pomocy psychologa. W ocenie Sądu kwoty zasądzone przez Sąd stanowią miarodajne zadośćuczynienie za doznana krzywdę.

Sąd również zaliczył oskarżonym na poczet wymierzonych im kar okresy tymczasowego aresztowania.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonych kosztami postępowania w sprawie.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji.